

Ruby, Łzy Słońca (Feat. Sztoss)

po policzku lecą łzy
czy to świat jest zły czy ty
nie ma co się zastanawiać
widziałeś hardcore
fundamentem tu bagno
choć było różnie
wyszedłem na ludzi , mam

z deszczu pod rynnę
góra dół to nie winda
i nawet jak nie będę sam
nie będę jak pizda

mocno zaciśnięte pięści
posłuchaj niosę wieści
z betonu ziomek,
upadłeś to nie koniec

znasz początek, zgrani jak Barcelona
i nie będę tu słodził
jak to robi coca-cola
bo to nasza pora, wiec wychodzę z cienia
pomocna doń
komu nie musze wymieniać
sam to zrobiłeś
teraz wrogom zrobią majdan
choć pluja jadem
nieдоступny jestem maybach
grubo jak pajda
ostatni kromka chleba
nigdy się nie poddawaj
kamrat, pozdrowienia

codziennie przychodzę na świat i umieram
budzę się w miejscu tu gdzie ciebie nie ma
codziennie przychodzę na świat i umieram
do słońca łzy spływają po promieniach

codziennie przychodzę na świat i umieram
budzę się w miejscu tu gdzie ciebie nie ma
codziennie przychodzę na świat i umieram
do słońca łzy spływają po promieniach

po pierwsze dumny tata
po drugie też kolega
nie wszystkich zadowolisz
tego ziomek sie tu nie da
i jeśli bieda, masz na kogo liczyć
z betonowego lasu wychodzą wilki
nie zatrzyma mnie tu nawet stu
kiedyś roztopi sie w sercu lód
po burzy wschodzi słońce
jak każdy mam problemy
ja sie nie załamuje
tylko szukam tu w nich weny
i rzadko kiedy z góry
to nie żale i smutki
jestem z żelaza
na chU* mi dajesz wódki
pod okiem dajesz wódki
pod okiem płacze nuta
dzisiaj wydajny jak huta
i jeśli będzie trzeba
to na koniec świata z buta

wiecej nie wezmę, jak mi sie tu należy
równie sie tu działkuje
a nie jak frajerzy
stara szkoła
i nieśmiertelne słowa
Ruby to zwykły życiowy chłopak

codziennie przychodzę na świat i umieram
budzę się w miejscu tu gdzie ciebie nie ma
codziennie przychodzę na świat i umieram
do słońca łzy spływają po promieniach